

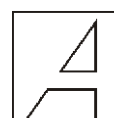


INSTYTUT SPRAW PUBLICZNYCH
THE INSTITUTE OF PUBLIC AFFAIRS

Dwadzieścia lat minęło

**Polacy o zjednoczeniu Niemiec
i stosunkach polsko-niemieckich
w dwudziestą rocznicę zjednoczenia**

Agnieszka Łada



Konrad
Adenauer
Stiftung

Projekt realizowany we współpracy
z Fundacją Konrada Adenauera

BADANIA • EKSPERTYZY • REKOMENDACJE

W październiku 2010 roku Niemcy będą świętować dwudziestą rocznicę połączenia obu państw niemieckich. Zjednoczenie Niemiec budziło w Polsce wiele obaw. Przede wszystkim wynikały one z niepewności o przebieg polsko-niemieckiej granicy i jej nienaruszalność oraz o ewentualne dążenia niemieckich wypędzonych do odzyskania swoich dawnych majątków na terenach należących obecnie do Polski.

W badaniu Centrum Badania Opinii Społecznej przeprowadzonym w marcu 1990 roku 69% badanych przyznało, że czuło osobiste zagrożenie ze strony Niemców, 85% uważało, że po połączeniu obu państw niemieckich zagrożenie Polski wzrośnie, a 76% twierdziło, że dla bezpieczeństwa Polski korzystniejsze byłoby istnienie dwóch państw niemieckich. W tym samym badaniu uwidocznił się jednocześnie bardzo silny podział polskiego społeczeństwa na przeciwników (41%) i zwolenników (41%) zjednoczenia Niemiec (z tym, że wśród zwolenników zjednoczenia dominowała grupa tych, którzy opowiadali się za nim w odległym czasie). Aż dla 78% respondentów prawdziwe było porzekadło: „Jak świat światem, nie będzie Niemiec Polakowi bratem”. Takie opinie były z pewnością związane z negatywną oceną polityki ówczesnej Republiki Federalnej Niemiec (51%)¹.

Badanie z października 1990 roku (a więc przeprowadzone tuż po zjednoczeniu Niemiec) pokazało, że dwie trzecie Polaków (64%) przyjęło zjednoczenie Niemiec z lękiem i obawą. Ponad połowa (55%) respondentów uznała, że w jego wyniku zagrożenie Polski wzrosło. Większe szanse na poprawę stosunków polsko-niemieckich w wyniku zjednoczenia dostrzegala wówczas jedna piąta (19%) ankietowanych, jedna trzecia (31%) uważała te szanse za mniejsze. Ponad połowa (52%) badanych uznała ponadto, że zjednoczenie Niemiec osłabia polską pozycję w Europie, a jedynie 12% respondentów twierdziło, że ją wzmacnia. Z tego punktu widzenia nie dziwi, że 92% Polaków uważało, że konieczne jest podpisanie traktatu granicznego. O bardzo powolnym opadaniu emocji i obaw związanych z połączeniem obu państw w porównaniu z okresem, gdy trwały dopiero na ten temat rozmowy, może jednak świadczyć spadek (do 43%) poczucia osobistego zagrożenia ze strony Niemców².

Sytuacja w następnych latach nie zawsze doprowadzała do spadku poczucia takiej niepewności. W trakcie negocjacji akcesyjnych obawiano się na przykład, że środowiska wysiedlonych mogą przeszkodzić przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej. Kolejne lata rzeczywiście przyniosły spory wokół kwestii upamiętniania wypędzeń. Niemcy były jednak najwierniejszym adwokatem w staraniach Polski o przyjęcie do Wspólnoty, co Polacy dostrzegali i doceniali. Poziom sympatii i zaufania w stosunku do Niemiec wzrastał.

¹ *Polacy wobec kwestii niemieckiej. Komunikat z badań*, Centrum Badania Opinii Społecznej, BS/79/32/90, Warszawa, marzec 1990 roku.

² *Polacy wobec zjednoczenia Niemiec. Komunikat z badań*, Centrum Badania Opinii Społecznej, BS 348/126/90, Warszawa, październik 1990 roku.

Dziś, dwadzieścia lat po zjednoczeniu, kiedy oba kraje są członkami Unii Europejskiej, większość problemów i obaw z 1990 roku już nie istnieje. Politycznie Polska staje się coraz ważniejszym partnerem Niemiec – nie tylko w związku z silnymi kontaktami gospodarczymi, ale także jako sojusznik na arenie europejskiej. Wiele zmieniło się również na szczeblu lokalnym. Obawy o zabieranie przez Polaków miejsc pracy zastąpiły poszukiwania przez Niemców polskich opiekunek oraz zaproszenia kierowane do Polaków, zachęcanych do zamieszkania w opuszczonych blokowiskach byłych wschodnioniemieckich miasteczek. Podobne gesty pozwalają redukować polskie lęki. Nie wszystkie kwestie są jednak do końca rozwiązane. Część z nich – mimo że już nieaktualna lub nieistotna z punktu widzenia poprawnych relacji polsko-niemieckich – jest nadal żywa w opinii publicznej. W dwudziątą rocznicę zjednoczenia należy jednocześnie pamiętać, że obecnie na jego postrzeganie przez Polaków wpływają nie tylko czysto polsko-niemieckie czynniki czy zmiany sytuacji w całej Europie. Polacy mogą kojarzyć zjednoczenie z momentem przemian także w swoim kraju, z końcem zimnej wojny. Powiązanie procesu zjednoczenia Niemiec z procesem budowania demokracji w Polsce może więc też tworzyć w polskim społeczeństwie przekonanie o pewnej polsko-niemieckiej wspólnotocie losów.

Na tle przywołanych wyżej wyników badań z 1990 roku oraz powyższych rozważań dwudziesta rocznica zjednoczenia skłania do stawiania pytań o to, jak Polacy, po dwudziestu latach, oceniają zjednoczenie Niemiec, a także jego wpływ na losy Europy i Polski oraz stosunki z Niemcami. Warto się również przyjrzeć ocenom aktualnych problemów, jakie polskie społeczeństwo dostrzega we wzajemnych relacjach, oraz opiniom o obecnej europejskiej polityce Republiki Federalnej Niemiec.

Omawiane w dalszej części niniejszej publikacji badanie Instytutu Spraw Publicznych zostało przeprowadzone na reprezentatywnej grupie 1 tysiąca Polaków powyżej piętnastego roku życia w dniach od 2 do 6 września 2010 roku. Wyniki zostały zestawione z wynikami badań z 2000, 2005, 2008 i 2009 roku³.

Stosunek Polaków do zjednoczenia Niemiec i jego wpływu na relacje polsko-niemieckie oraz losy Europy

Zjednoczeniu Niemiec towarzyszyło wiele nadziei, ale także obaw. Pozostałe kraje europejskie zastanawiały się, jak proces powstania jednego państwa niemieckiego wpłynie na bezpieczeństwo kontynentu, jego stabilizację polityczną i gospodarczą. Obawiano się niemieckiej dominacji. Szczególnie w Polsce silne były lęki o przebieg granicy i bezpieczeństwo kraju. Przyszłość relacji Polski, która znajdowała się w trakcie procesu intensywnych przemian demokratycznych, ze zjednoczonymi Niemcami stała dla wielu Polaków pod znakiem zapytania.

Podpisanie z Republiką Federalną Niemiec traktatu granicznego w listopadzie 1990 roku, a więc tuż po zjednoczeniu Niemiec, oraz traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy w czerwcu 1991 roku przyniosło Polsce stabilizację w stosunkach z Niemcami. Na ocenę skutków zjednoczenia dla Polski i Europy wpłynęły jednak z pewnością późniejsze

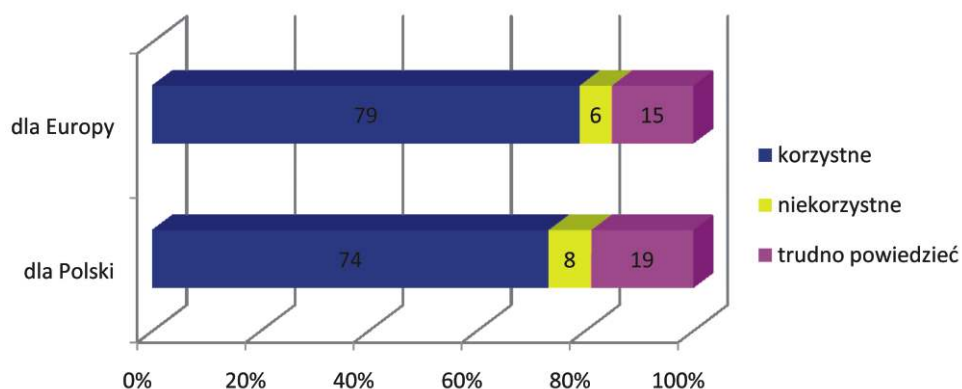
³ Pełne dane dotyczące badań z 2000, 2005 i 2008 roku – por. L. Kolarska-Bobińska, A. Łada, *Polska – Niemcy. Wzajemny wizerunek i wizja Europy*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2009.

wydarzenia – od wejścia Polski do struktur Unii Europejskiej i roli Berlina w tym procesie, przez relacje Niemiec z Rosją, aż po poszczególne aspekty stosunków polsko-niemieckich.

Ocena zjednoczenia Niemiec

Zdecydowana większość Polaków uważa, że zjednoczenie obu państw niemieckich było korzystne zarówno dla Europy (79%), jak i Polski (74%). Więcej respondentów uważa jednak korzyści dla całego kontynentu niż dla własnego kraju. Jednocześnie te same osoby, które uważają zjednoczenie za korzystne dla Polski, oceniają je także za korzystne dla Europy. Za niekorzystne uznaje zjednoczenie Niemiec jedynie kilka procent badanych.

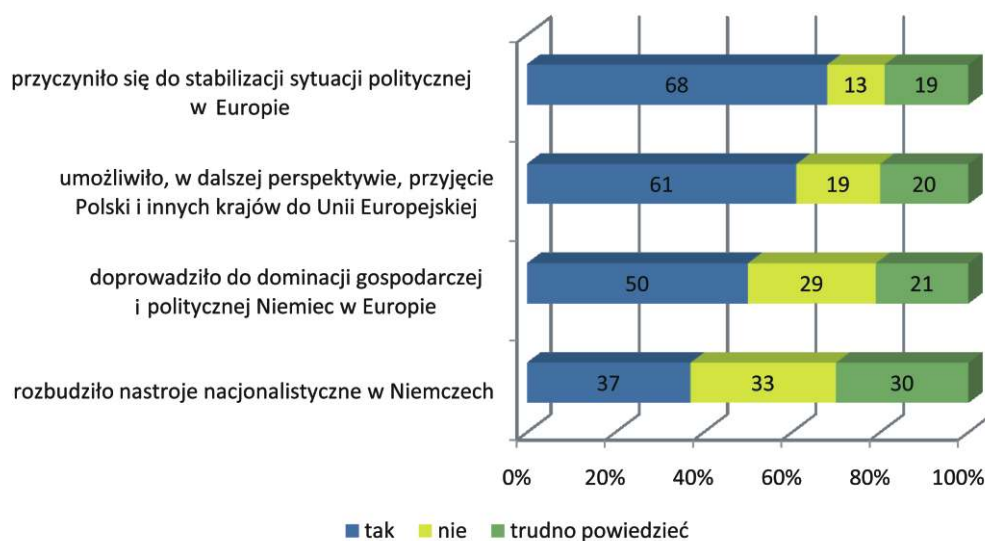
Wykres 1. Ogólna ocena skutków zjednoczenia Niemiec dla Polski i Europy (w %)



Źródło: Instytut Spraw Publicznych, 2010 rok.

Oceniając poszczególne skutki zjednoczenia Niemiec, najwięcej Polaków zgadza się ze stwierdzeniem, że wydarzenie to przyczyniło się do stabilizacji sytuacji politycznej w Europie (68%). Niewiele mniej respondentów (61%) przyznaje, że w dalszej perspektywie umożliwiło ono przyjęcie Polski i innych krajów do Unii Europejskiej. Jednocześnie

Wykres 2. Ocena skutków zjednoczenia Niemiec (w %)



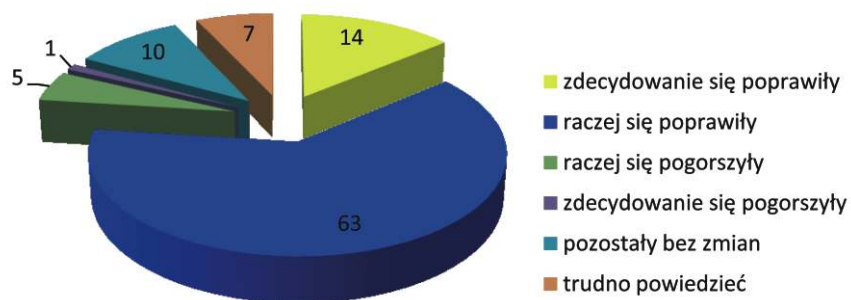
Źródło: Instytut Spraw Publicznych, 2010 rok.

połowa respondentów (50%) podziela opinię, że zjednoczenie Niemiec doprowadziło do dominacji politycznej i gospodarczej tego państwa w Europie. Grupa popierająca tę opinię jest więc zdecydowanie liczniejsza niż ta, która się z nią nie zgadza. Najmniej badanych osób – jedna trzecia (37%) – popiera tezę, że skutkiem zjednoczenia było rozbudzenie nastrojów nacjonalistycznych w Niemczech. W tym wypadku różnice między osobami uważającymi takie nacjonalistyczne tendencje jako skutek zjednoczenia a osobami, które ich nie dostrzegają (33%) lub nie mają zdania (30%), są stosunkowo niewielkie.

Wpływ zjednoczenia Niemiec na stosunki polsko-niemieckie

Pozytywnie Polacy oceniają także wpływ zjednoczenia Niemiec na stosunki polsko-niemieckie. Ponad trzy czwarte badanych (77%) uważa, że w jego wyniku relacje te się poprawiły. Przeciwnego zdania jest jedynie 6% ankietowanych. Zmian nie dostrzega jedna dziesiąta badanych. Osoby, które dostrzegają poprawę w stosunkach polsko-niemieckich, uważają jednocześnie, że zjednoczenie było korzystne dla Polski.

Wykres 3. „Czy w wyniku zjednoczenia Niemiec stosunki polsko-niemieckie poprawiły się czy też się pogorszyły?” (w %)



Źródło: Instytut Spraw Publicznych, 2010 rok.

Odnosząc te wyniki do odpowiedzi udzielanych w 1990 roku, kiedy wzrost szans na poprawę stosunków polsko-niemieckich w wyniku zjednoczenia dostrzegała jedynie jedna piąta ankietowanych, można zaobserwować istotną zmianę opinii w polskim społeczeństwie na temat skutków zjednoczenia Niemiec dla Polski.

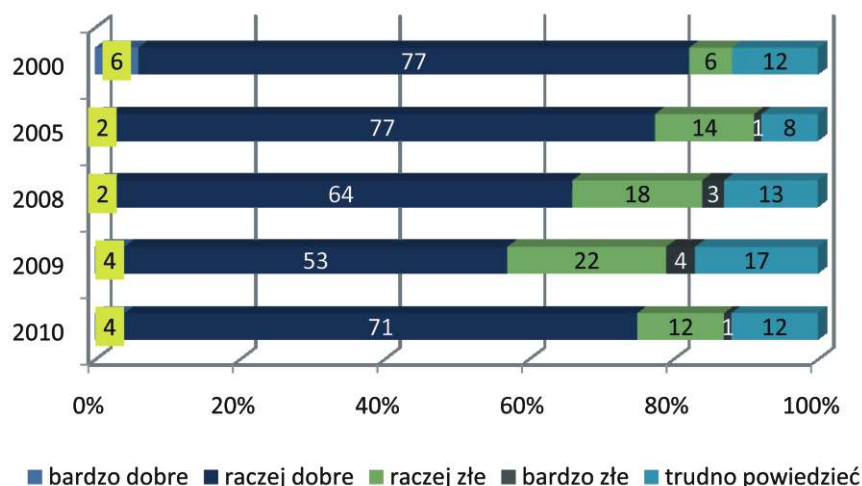
Obecne stosunki polsko-niemieckie i związane z nimi wyzwania

Przekonanie Polaków o pozytywnym wpływie zjednoczenia Niemiec na sytuację w Europie i w Polsce oraz w stosunkach polsko-niemieckich prowadzi do pytania, jak obecnie ocenia się wzajemne relacje. Dwadzieścia lat po zjednoczeniu niektóre problemy, tak istotne w 1990 roku, przestały istnieć. Pojawiły się jednak nowe wyzwania. Dziś, kiedy Polska należy do Unii Europejskiej, bilateralne kontakty są oparte na szerszym, europejskim podłożu. Stąd ich zupełnie inna dynamika niż w momencie, gdy łączyły się dwa niemieckie państwa.

Stan stosunków polsko-niemieckich w oczach Polaków

Trzy czwarte Polaków (75%) ocenia stosunki polsko-niemieckie jako dobre lub bardzo dobre. W 2010 roku odsetek ten zdecydowanie wzrósł po wcześniejszej kilkuletniej tendencji spadkowej (z 83% w 2000 roku do 57% w 2009 roku). W ciągu ostatniego roku o połowę spadła jednocześnie grupa osób, które wystawiają raczej złą lub złą opinię tym stosunkom (z 26% w 2009 roku do 13% obecnie). Zmiana ta pokazuje, że polskie społeczeństwo dostrzeża realne zmiany w stosunkach polsko-niemieckich, jakie zaszły w ostatnich miesiącach.

Wykres 4. Ocena stanu stosunków polsko-niemieckich przez Polaków w latach 2000–2010 (w %)



Źródło: Instytut Spraw Publicznych, 2000, 2005, 2008, 2009 i 2010 rok.

Po okresie zdecydowanego ochłodzenia we wzajemnych relacjach, które nastąpiło w latach 2005–2007, w stosunkach bilateralnych pozostały nierozwiązane problemy oraz brak zaufania i zrozumienia (stąd spadek odnotowany w latach 2005–2008). Po objęciu władzy przez rząd Donalda Tuska doszło do zdecydowanej poprawy we wzajemnych kontaktach, zwłaszcza w komunikacji na najwyższym szczeblu. Rozwiązanie narosłych problemów wymagało jednak czasu. Obie strony musiały się także odnaleźć w ciągle jeszcze nowej sytuacji wspólnego członkostwa w Unii Europejskiej, kiedy Niemcy nie były już adwokatem Polski w staraniach o przyjęcie do Wspólnoty, Polska zaś przestała być krajem, który trzeba wspierać. Wzajemne relacje zaczęły cechować coraz większy realizm, który wynika z partnerstwa na różnych poziomach w strukturach unijnych. Polacy rozumieją obecnie, że nie muszą bać się szczerzej i konstruktywnej krytyki pod adresem większego sąsiada, jak to było przed przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej, gdy Niemcy aktywnie wspierały polskie zabiegi o członkostwo. Między pozytywnymi gestami dostrzegano jednak także kwestie do tej pory nierozwiązane i bolesne (również te, których celowo nie podejmowano przed 2004 rokiem). To powodowało, że oceny stosunków polsko-niemieckich między 2008 a 2009 rokiem nadal się pogarszały.

Druga połowa 2009 i pierwsza połowa 2010 roku przyniosły pewne zmiany we wzajemnych relacjach politycznych. Rok 2009, rok rocznic – dwudziestolecie upadku komunizmu w Europie Wschodniej, siedemdziesiąta rocznica wybuchu drugiej wojny światowej, piąta

rocznica przyjęcia Polski i innych państw Europy Środkowo-Wschodniej do Unii Europejskiej – obfitował w wiele istotnych symboli, które tworzą pozytywną atmosferę w stosunkach dwustronnych. Obecność kanclerz Angeli Merkel na uroczystościach upamiętniających wybuch drugiej wojny światowej 1 września na Westerplatte czy podkreślanie roli Polski w procesie likwidacji komunizmu, który doprowadził do upadku muru berlińskiego, zostały pozytywnie odebrane w Polsce i potwierdziły dobre kontakty polsko-niemieckie. Także pierwsza zagraniczna wizyta niemieckiego ministra spraw zagranicznych, Guida Westerwellego, z którą udał się do Warszawy, oraz potwierdzenie w umowie koalicyjnej niemieckich partii rządzących znaczenia relacji z Polską były pozytywnymi sygnałami. Podobnie bardzo serdeczne relacje Angeli Merkel i Donalda Tuska pomagają w budowaniu przyjaznych kontaktów. Wszystkie te wydarzenia i fakty wytworzyły pozytywny obraz stosunków polsko-niemieckich, który odzwierciedlają wyniki badań z 2010 roku.

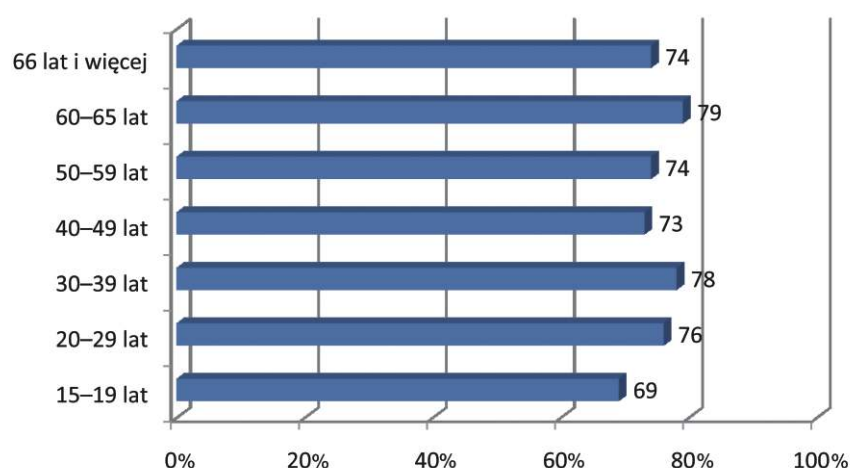
W sferze bieżącej polityki również widać, że oba kraje traktują się po partnersku. Minął okres, w którym Polska była w Niemczech odbierana jako notoryczny *trouble maker*, a polskie media tworzyły w związku z tym negatywny wizerunek wzajemnych stosunków polsko-niemieckich. Na arenie europejskiej Polska zdobywa coraz większe uznanie, czego dowodem jest wybór Jerzego Buzka na przewodniczącego Parlamentu Europejskiego oraz powodzenie inicjatywy Partnerstwa Wschodniego. Poprawa stosunków Polski z Rosją otwiera ponadto szersze możliwości współpracy z Niemcami w ramach Unii Europejskiej⁴. Zdecydowanie lepsza komunikacja polskich racji, szukanie koalicjantów i przedstawianie konstruktywnych propozycji dochodzenia do kompromisu powoduje, że Berlin liczy się z Warszawą, a relacje polsko-niemieckie, nawet w wypadku różnicy poglądów, nie ulegają pogorszeniu.

W wymiarze dwustronnym minione miesiące nie przyniosły zaostrzenia sytuacji – wprost przeciwnie, wiele sporów, często wcześniej niepotrzebnie demonizowanych lub sztucznie wyolbrzymianych, ucichło. Dialog prowadzą właściwi urzędnicy, kontakty polityków na różnych szczeblach pozwalają zaś nadać relacjom odpowiednią dynamikę i zrozumieć wzajemne oczekiwania i poglądy. Spór o Centrum przeciw Wypędzeniom i muzeum mające upamiętnić ofiary wysiedleń czy kontrowersje wokół Gazociągu Północnego zostały odsunięte z głównego toru i pozbawione niepotrzebnych emocji. Antyniemieckie tony nie pojawiły się także, co się często zdarzało w poprzednich latach, w polskiej kampanii prezydenckiej. I choć nadal wiele kwestii pozostaje tutaj otwartych, nie stwarzają one nieprawdziwego wrażenia kryzysu.

Analiza opinii na temat stanu stosunków polsko-niemieckich **w podziale na grupy wiekowe nie pozwala wskazać istotnych różnic w poglądach. Obecnie kwestia oceny relacji z Niemcami nie dzieli więc pokoleń.** Można jednak zauważyć dwa trendy niewiele odbiegające od średniej. Stosunkowo najgorzej (choć nadal bardzo pozytywnie) relacje z zachodnim sąsiadem oceniają najmłodszy respondenci (69% odpowiedzi, że stan stosunków jest dobry lub raczej dobry), najlepiej zaś osoby w wieku 60–65 lat (odpowiednio 79%). Wśród najmłodszych respondentów było jednak także najmniej osób, w porównaniu z innymi grupami wiekowymi, które stosunki te oceniły negatywnie, a najwięcej niezdecydowanych. Świadczy to przede wszystkim o niewielkim zainteresowaniu młodych ludzi polityką oraz sprawami międzynarodowymi, co powinno niepokoić.

⁴ Szerzej na ten temat – por. A. Łada, E. Kaca, K.-O. Lang, J. Peters, *Rosja dziś i jutro. Opinie polskich i niemieckich ekspertów*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2010.

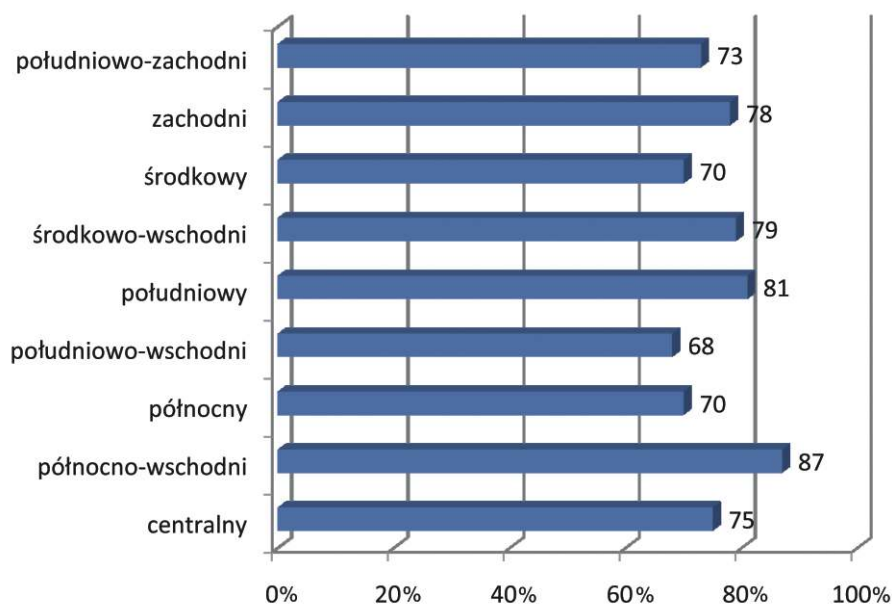
Wykres 5. Pozytywna ocena stosunków polsko-niemieckich według wieku respondentów (w %)



Źródło: Instytut Spraw Publicznych, 2010 rok.

Biorąc pod uwagę podział regionalny Polski, również nie można dostrzec zdecydowanych różnic w opiniach. Stosunkowo najlepiej stan relacji polsko-niemieckich oceniają Polacy mieszkający w północno-wschodniej części kraju (87%). Można to próbować wytłumaczyć tym, że teren ten jest coraz chętniej odwiedzany przez niemieckich turystów, którzy cenią sobie tamtejsze piękne krajobrazy. Ich pobyt przynosi więc mieszkańcom dochód. Jest to jednak innego typu kontakt z Niemcami i inny zarobek niż w części kraju graniczącej z Niemcami, gdzie z kolei zachodni sąsiedzi przyjeżdżają na zakupy, do dentysty czy do fryzjera. Być może dłuższe pobyty turystyczne kreują pozytywniejszy wizerunek stosunków polsko-niemieckich niż krótkie wizyty w celach handlowo-usługowych. W porównaniu z innymi regionami stosunkowo najgorzej oceniają stan tych relacji osoby z południowo-wschodniej Polski (68%), które mają najsłabsze kontakty z Niemcami.

Wykres 6. Pozytywna ocena stosunków polsko-niemieckich według regionów kraju (w %)



Źródło: Instytut Spraw Publicznych, 2010 rok.

Dostrzegane problemy w stosunkach polsko-niemieckich

Mimo tak wyraźnej poprawy atmosfery w ostatnim okresie i tylu pozytywnych sygnałów, które odzwierciedlają zdecydowany wzrost dobrych ocen stanu stosunków polsko-niemieckich, między Polską a Niemcami nadal występują różnice zdań. Istnieją także problemy, które należy rozwiązać. Są to jednak kwestie znacznie mniej kontrowersyjne czy wywołujące mniejsze napięcie niż te, które towarzyszyły wzajemnym relacjom dwadzieścia lat temu.

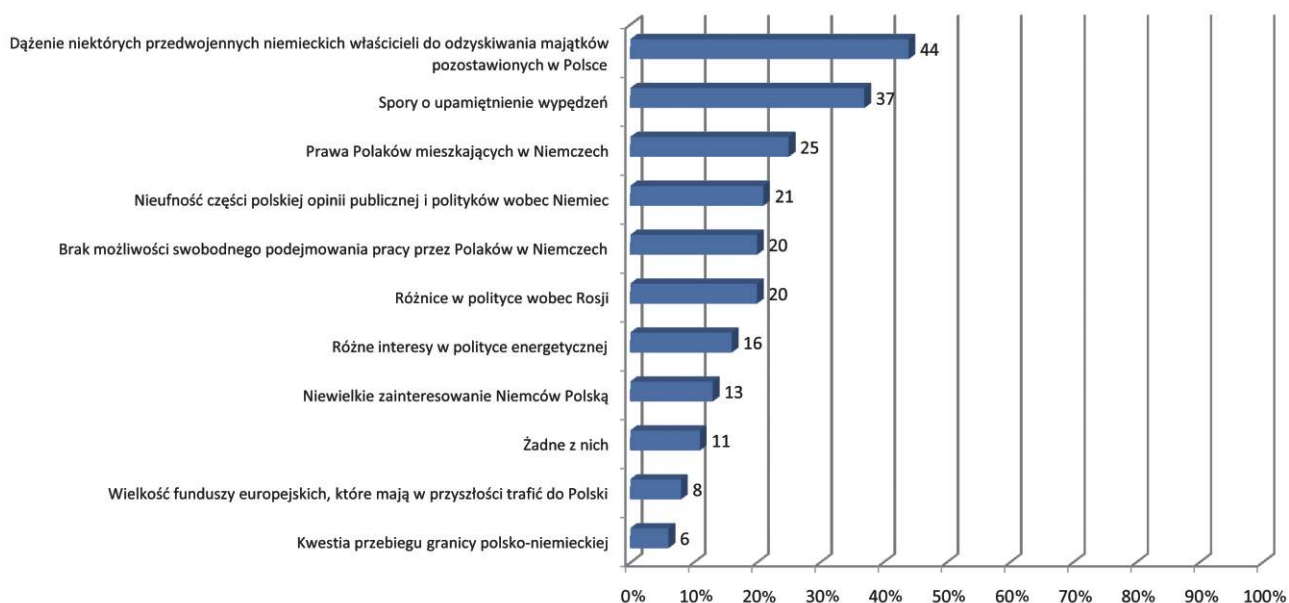
Badani na liście dziesięciu zagadnień mogli wskazać trzy, które – ich zdaniem – należą dziś do najważniejszych (co wcale nie oznacza, że poważnych czy dużych) problemów w stosunkach polsko-niemieckich. Zestawienie odpowiedzi pokazuje, że **obecnie Polacy nie widzą w relacjach z Niemcami jednego dominującego problemu.**

Wśród trzech wybieranych aktualnych problemów na pierwszym miejscu Polacy wymieniają dążenia niektórych niemieckich wypędzonych do odzyskania majątków w Polsce (44%). Na dalszych miejscach znalazły się spory o upamiętnienie wypędzeń (37%) oraz prawa Polaków mieszkających w Niemczech (25%). Wszystkie trzy kwestie były w ostatnich miesiącach zagadnieniami często poruszonymi w relacjach medialnych dotyczących stosunków polsko-niemieckich. Następnie wśród trzech wskazań najczęstsze są: nieufność części polskiej opinii publicznej i polityków wobec Niemiec (21%), różnice w polityce wobec Rosji oraz brak możliwości swobodnego podejmowania pracy przez Polaków w Niemczech (po 20%), różne interesy w polityce energetycznej (16%) oraz niewielkie zainteresowanie Niemców Polską (13%). Najrzadziej w grupie trzech dominujących problemów wymienia się wielkość funduszy europejskich, które mają w przyszłości przypaść Polsce (8%), oraz kwestię przebiegu granicy polsko-niemieckiej (6%). Blisko 11% badanych uważa, że żadne z zaproponowanych wyzwań nie stanowią obecnie najważniejszych problemów w relacjach polsko-niemieckich.

Analizując, które z trzech wybieranych problemów pojawiają się najczęściej, można stwierdzić, że dwa najpopularniejsze wskazania dotyczą spraw związanych z historią i jej upamiętnianiem. Dopiero na kolejnych miejscach pojawiają się zagadnienia związane z obecnymi wyzwaniami politycznymi i z przyszłością. Nie jest to przypadkowe ani zaskakujące. Potwierdza bowiem, jak duży wpływ na poglądy społeczeństwa mają media (właśnie te trzy najczęściej wymieniane kwestie najchętniej są przedstawiane przez dziennikarzy). Podobnie wysoki odsetek osób, które wskazują na zamknięty rynek pracy, ma najprawdopodobniej w pamięci dyskusje na ten temat z lat ubiegłych, szeroko nagłaśniane w mediach. Z kolei rzadziej mówi się w środkach masowego przekazu o takich wyzwaniami, jak konflikt o wysokość funduszy europejskich, które mają przypaść Polsce. Jest to – zdaniem mediów – temat skomplikowany i mało interesujący dla odbiorcy.

Na pierwszym miejscu, jako jeden z trzech najważniejszych problemów, były wymieniane **dążenia niektórych niemieckich wypędzonych do odzyskiwania majątków w Polsce.** W ostatnich latach krajowe media podawały informacje o staraniach Niemców, którzy byli przed drugą wojną światową właścicielami majątków na obecnych polskich terenach, o odzyskanie swojej własności. W zestawieniu z liczbą niemieckich wysiedlonych były to jednak pojedyncze wypadki. W większości prawo do posiadłości osoby te nabyły na skutek nieprawidłowości w polskim systemie prawnym w czasach PRL, kiedy nie zabezpieczono

Wykres 7. Najważniejsze obecnie problemy w stosunkach polsko-niemieckich (w %)



Źródło: Instytut Spraw Publicznych, 2010 rok.

Procenty nie sumują się do 100, gdyż ankietowani mogli wybrać do trzech odpowiedzi.

odpowiednio praw Polaków, którzy obejmowali w posiadanie gospodarstwa pozostawiane przez opuszczające je niemieckie rodziny. Decyzje polskich sądów o przywróceniu niemieckim właścicielom ich własności są więc oparte na obowiązującym stanie prawnym. Rozwiązanie kwestii, jak pomóc Polakom, którzy muszą na skutek takiej decyzji opuścić zajmowany od lat dom, leży więc przede wszystkim po polskiej stronie – choć z całą pewnością trzeba o takich wypadkach dyskutować z niemieckim partnerem. Należy jednak podkreślić, że w Niemczech nie istnieje obecnie żadna licząca się siła polityczna czy grupa (bo Powiernictwo Pruskie taką silną grupą nie jest), która dążyłaby do odzyskiwania ziemi czy budynków znajdujących się na terenie Polski. Problem więc rzeczywiście występuje, ale nie należy do czynników psujących dobre relacje polsko-niemieckie.

Na drugim miejscu, jako jeden z trzech najważniejszych obecnie problemów, Polacy wymieniają spory o upamiętnienie wypędzeń (37%). Towarzyszą one polsko-niemieckim stosunkom od kilku lat, ściślej od czasu, kiedy niemiecki Związek Wypędzonych wyszedł z inicjatywą zbudowania w Berlinie placówki upamiętniającej wysiedlenia niemieckiej ludności z obecnych polskich i innych byłych niemieckich terenów. Idea, od początku bardzo negatywnie przyjęta przez Polskę, stała się poważnym problemem w bilateralnych relacjach. Istniejąca dziś Fundacja „Pamięć, Ucieczka, Pojednanie” została powołana decyzją Bundestagu i ma na celu stworzenie centrum, które będzie upamiętniało wypędzenia w ujęciu europejskim. Finansowanie takiego projektu przez państwo niemieckie, zwłaszcza zaś ewentualne zasiadanie w jego gremiach przewodniczącej Związku Wypędzonych, kontrowersyjnej w Polsce Eriki Steinbach, spotkało się z krytyką w Polsce. Polski rząd uznał jednak tę kwestię za wewnętrzną sprawę Niemiec i (jak wypowiadał się między innymi Władysław Bartoszewski) liczył na jej rozwiązanie przez niemiecki rząd z poszanowaniem uczuć Polaków. Takie wstrzemięźliwe, dystansujące się stanowisko polskiego rządu w stosunku do wewnątrzniemieckiego sporu o obsadę stanowisk w Radzie Fundacji „Pamięć, Ucieczka,

Pojednanie” spowodowało, że temat przestał ciążyć na wzajemnych stosunkach, choć nie przestał istnieć. Rozwiązanie konfliktu przez niemiecki rząd – polegające na rozszerzeniu składu rady w zamian za wycofanie się z jej gremium Eriki Steinbach – pozostało sprawą Niemiec. O kwestii tej zrobiło się ponownie głośno w momencie, gdy zasiadająca w zarządzie Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej (Christlich Demokratische Union Deutschlands, CDU) przewodnicząca Związku Wypędzonych na spotkaniu swojej frakcji stanęła w obronie dwóch członków związku, sugerujących w wypowiedziach, że Polska przyczyniła się do wybuchu drugiej wojny światowej, zarządzając mobilizację swoich wojsk wiosną 1939 roku. Erika Steinbach poparła ich tezy. Kilka dni później obraziła w wywiadzie Władysława Bartoszewskiego, mówiąc, że ma on „zły charakter”. W Niemczech wypowiedzi te spotkały się z jednoznacznie negatywną reakcją ze strony wszystkich poważnych sił politycznych i kręgów opiniotwórczych. W swoich komentarzach niemieccy dziennikarze przyznawali, że Polacy od lat mieli rację, nie ufając Eriki Steinbach i przypisując jej antypolskie poglądy. Omawiane badanie odbyło się tuż przed wspomnianymi wydarzeniami. Można jednak przypuszczać, że temat upamiętniania wypędzeń i podejścia Niemiec do osób, które reprezentują interesy tej grupy Niemców, nadal będzie ważył na ocenie polsko-niemieckich relacji.

Trzecim z kolei wśród trzech najczęściej wskazywanych problemów są prawa Polaków mieszkających w Niemczech (25%). I w tym wypadku należy wspomnieć o kilku kwestiach, które wiążą się z tym zagadnieniem. Polakom, zgodnie z podpisanym traktatem o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy z 1991 roku, nie przysługuje w Niemczech prawo do określania się mianem mniejszości narodowej. Decyzja ta jest słuszna, gdyż Polacy, którzy aktualnie zamieszkują w Niemczech, nie pochodzą etnicznie z obecnych terenów Republiki Federalnej Niemiec. Abstrahując od nazewnictwa, należy jednak podkreślić, że polska grupa w Niemczech cieszy się takimi samymi prawami co mniejszość niemiecka w Polsce. Problemem jest więc nie zapis, ale jego realizacja po niemieckiej stronie. Obecnie dyskusja toczy się przede wszystkim właśnie wokół sposobu realizacji tego zapisu, za który w wielu wypadkach nie odpowiada rząd w Berlinie. Wynika to częściowo z federalnej struktury Republiki Federalnej Niemiec, która powoduje, że na przykład szkolnictwo pozostaje w kompetencji landów. Te zaś nie poczuwają się formalnie do odpowiedzialności za przepisy uwzględnione w traktacie podpisanym przez władzę centralną. W ten sposób kwestia nauczania języka polskiego jako języka macierzystego lub dostęp do niego jako do języka obcego jest utrudniony, bo żadna ze stron nie czuje się odpowiedzialna za wprowadzanie w życie uzgodnień traktatowych. Podobna sytuacja występuje w zakresie wspierania polskiej kultury. Na ten temat są już prowadzone ze stroną niemiecką rozmowy i, jak przyznają zaangażowani w nie urzędnicy, po obu stronach istnieje dobra wola i konstruktywna współpraca. Z pewnością jednak rolą polskich władz jest zwracanie Niemcom uwagi na istniejące braki w wypełnianiu postanowień traktatu⁵.

Nie bez znaczenia w korzystaniu z zagwarantowanych praw i dopominaniu się o nie jest stanowisko samych Polaków w Niemczech. Mimo istnienia wielu różnych organizacji brakuje konstruktywnego lobbingu z ich strony, a także powołania jednej, silnej reprezentacji. Brak komunikacji w polskim środowisku nie pomaga w rozmowach z rządem w Berlinie.

⁵ Szerzej na ten temat – por. *Obywatele niemieccy o polskich korzeniach: propozycje wspierania języka polskiego w Niemczech*, Raport Grupy Kopernika, nr 18, sierpień 2010 roku.

Nie należy także zapominać o tym, że wielu Polaków mieszkających w Niemczech nie uważa, że ich prawa są dyskryminowane. W obecnych czasach mają oni tak silny kontakt z Polską, że nie odczuwają potrzeby wsparcia ze strony niemieckich władz. Nie oznacza to, że należy zaprzestać upominania się o prawa Polaków za Odrą, ale pokazuje, że nie należy problemu wyolbrzymiać.

Inną kwestią związaną z prawami Polaków w Republice Federalnej Niemiec, bardzo głośną w mediach, był zakaz posługiwania się językiem polskim przez polskich obywateli w kontaktach z dziećmi podczas spotkań nadzorowanych przez Jugendamty. Były to pojedyncze wypadki, dotyczące osób, których kontakty z dzieckiem musiały się odbywać pod nadzorem urzędnika z powodu budzącej wątpliwości sądu przeszłości konkretnego rodzica. Aby urzędnik mógł zrozumieć nadzorowaną przez siebie rozmowę, musiała się ona toczyć w języku niemieckim. Postępowanie Jugendamtów nie wynikało więc z antypolskiego nastawienia niemieckich władz, ale z ich ogólnej błędnej polityki (niezapewnienia tłumaczy albo niedelegowania pracowników posługujących się językiem obcym, w tym wypadku polskim) lub przerostu biurokracji. Przykłady takich zachowań były skrótowo przedstawiane przez media, nierzadko jako oznaka dyskryminowania Polaków. Kwestie te są obecnie wyjaśniane przez odpowiednich urzędników.

Wymieniając trzy najważniejsze problemy w relacjach polsko-niemieckich, **21% Polaków mówi o nieufności części polskiej opinii publicznej i polityków wobec Niemiec**. Wskazywanie tej kwestii świadczy o tym, że – zdaniem ankietowanych – winę za nie zawsze najlepiej układające się stosunki dwustronne ponoszą nie tylko Niemcy. Antyniemieckie wypowiedzi niektórych polskich polityków czy negatywne opinie części społeczeństwa są – jak wskazują badani – także istotne. Psują one atmosferę, pogłębiają nieufność, co nie pozwala na konstruktywną współpracę w dziedzinach, w których jest ona niezbędna. Utrudniają także rozwiązywanie problemów.

Na dalszym miejscu znalazł się **brak możliwości swobodnego podejmowania pracy w Niemczech przez Polaków (20%)**. Jest to problem, który rozwiąże się za kilka miesięcy, gdy z dniem 1 maja 2011 roku przestaną obowiązywać okresy przejściowe. Miały one chronić rynek pracy krajów należących do Unii Europejskiej przed 2004 rokiem, które uznały, że napływ siły roboczej z przystępujących państw może zagrozić ich pracownikom. Niemcy były państwem szczególnie mocno zabiegającym o te regulacje i do końca je stosującym (poza nimi i Austrią pozostałe kraje zniosły je w ubiegłych latach). Od podjęcia dyskusji na ten temat było to zagadnienie różniące Polaków i Niemców oraz długo negatywnie wpływające na wzajemne relacje. Od kilku lat jednak nie stanowiło większego problemu. Polacy zaczęli podejmować pracę w innych krajach, co spowodowało, że niemożność zatrudnienia się w Republice Federalnej Niemiec nie była bardzo dotkliwa. Rząd w Berlinie wprowadził tymczasem wiele regulacji pozwalających podejmować pracę różnym grupom, w zależności od wykształcenia i zawodu. Cały czas istnieją także kontyngenty, które umożliwiają co roku pracę określonej liczbie Polaków w Niemczech. Nie zawsze są one wykorzystywane⁶. Polacy mogą także zatrudniać się sami, jeśli prowadzą własną działalność gospodarczą, której podejmowanie jest dozwolone zgodnie z zasadą swobodnego

⁶ Szerzej na temat zatrudnienia Polaków w Niemczech – por. J. Frelak, A. Łada, K. Schwarz, R. Parkes (współpraca), *Polska migracja zarobkowa do Niemiec – fakty i mity (Polnische Arbeitsmigration nach Deutschland – Fakten und Mythen)*, Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2009.

przepływu usług w Unii Europejskiej. Fakty te nie są jednak powszechnie znane opinii publicznej. Dyskusja o zamknięciu niemieckiego rynku pracy do 2011 roku była za to głośna i burzliwa.

Równie często jako problem w stosunkach polsko-niemieckich wymieniano **różnice w polityce wobec Rosji (20%)**. Warszawa długo zarzucała Berlinowi, że wobec Rosji nie prowadzi polityki europejskiej, ale kieruje się wyłącznie swoimi interesami narodowymi. Przekonanie o własnej linii postępowania wobec Moskwy potwierdziło zwłaszcza stanowisko kanclerza Gerharda Schrödera, który nie krył się ze swoją przyjaźnią z Władimirem Putinem. Podpisanie umowy o budowie Gazociągu Północnego w obecności obu polityków potwierdzało nieufność Polaków. Obecna polityka niemieckiego rządu nie jest już tak prorosyjska, a koalicjanci podkreślają konieczność współpracy w tej dziedzinie z Warszawą. Eksperci niemieccy, jak wynika z badań Instytutu Spraw Publicznych, uznają to za wskazane. Z kolei Polska – po latach antyrosyjskiej polityki – zmienia swoje stosunki z Moskwą, co sprzyja kooperacji w tej dziedzinie z Niemcami. Nie zmienia to jednak faktu, że między Polską a Niemcami nadal występują różnice w postrzeganiu Rosji oraz kierunków polityki wobec tego kraju.

Na siódmym miejscu wymieniano jako problem **różne interesy w polityce energetycznej (16%)**. Jest to stosunkowo niewielki odsetek respondentów, jeśli weźmie się pod uwagę, że jeszcze kilka lat temu temat Gazociągu Północnego zaliczano do najistotniejszych kwestii spornych między Warszawą a Berlinem. Obecnie wciąż pojawiają się nowe elementy tego problemu. Polityka energetyczna to jednak nie tylko „rura na dnie Bałtyku”, ale przede wszystkim całościowa strategia energetyczna Unii Europejskiej, podejście do udziału źródeł odnawialnych w produkcji energii czy kwestia otwierania (w Polsce) i zamykania (w Niemczech) reaktorów atomowych. Obszarów do dyskusji, a więc i odmiennych stanowisk, jest wiele. Inne jest bowiem położenie, inne są także dotychczasowe źródła zaopatrywania w energię oraz możliwości obu krajów. Jak przyznają politycy z obu państw, w tej dziedzinie panuje jednak coraz większe zrozumienie i trwa intensywna komunikacja. To ważny krok prowadzący do rozstrzygnięcia tego problemu, choć z pewnością dojście do wspólnego rozwiązania nie będzie łatwe.

Pod koniec listy z aktualnymi problemami dostrzeganymi przez Polaków znajduje się wielkość funduszy europejskich, które w przyszłości mają trafić do Polski (8%). Jest to rzeczywiste wyzwanie, które będzie towarzyszyć polsko-niemieckim dyskusjom w najbliższych latach, kiedy będzie negocjowany budżet Unii Europejskiej na następny okres. Zrozumiałe jest jednak, że niewielu respondentów zdaje sobie z niego sprawę, bo nie jest to temat z czołówek gazet. Najczęściej wymieniali go specjaliści, właściciele i dyrektorzy oraz najlepiej zarabiający, a więc osoby stosunkowo najbardziej zainteresowane tematem, potencjalnie związane z dotacjami unijnymi.

Najbardziej wymienianym problemem jest kwestia, która dwadzieścia lat temu najbardziej niepokoiła Polaków z punktu widzenia zjednoczenia Niemiec – przebieg granicy polsko-niemieckiej (6%). Po podpisaniu traktatu granicznego tuż po zjednoczeniu problem przestał istnieć, a kolejne lata potwierdziły, że realizacja postanowień traktatu odbywa się bez zakłóceń.

Analizując różnice w ocenie aktualnych problemów w stosunkach polsko-niemieckich ze względu na wiek, można zauważyć, że poglądy poszczególnych pokoleń Polaków są bardzo podobne. W każdym wypadku kwestia dążeń niektórych niemieckich wypędzonych do odzyskania majątków oraz spory o upamiętnianie wysiedleń są wymieniane odpowiednio na pierwszym i drugim miejscu. Różnice, ale niewielkie, występują w kolejności wymieniania innych problemów. I tak, najmłodsi respondenci już na trzecim miejscu za taki problem uznają nieufność części polskiej opinii publicznej i polityków w stosunku do Niemiec, a na czwartym – brak możliwości podejmowania pracy w tym kraju. Na ostatnim miejscu wymieniają różnice w polityce energetycznej. W ogóle nie jest za to przez młodych ankietowanych wskazywana jako problem wielkość funduszy unijnych. Co piąta osoba z tej grupy orzeka, że żadna z wymienionych kwestii nie należy do problemów. Świadczy to, jak już wspomniano, o niskiej świadomości politycznej młodzieży i o braku zainteresowania sprawami zagranicznymi.

Różnice w wykształceniu i stanowisku pracy nie wpływają znacznie na oceny najważniejszych aktualnych problemów w stosunkach polsko-niemieckich. Choć jest zauważalne, że specjaliści, właściciele, dyrektorzy i urzędnicy, badani z wykształceniem wyższym oraz dobrze zarabiający stosunkowo częściej niż pozostali wymieniają różnice w polityce wobec Rosji i różne interesy w polityce energetycznej. Z kolei bezrobotni respondenci już na drugim miejscu wskazują brak możliwości swobodnego podejmowania pracy w Niemczech.

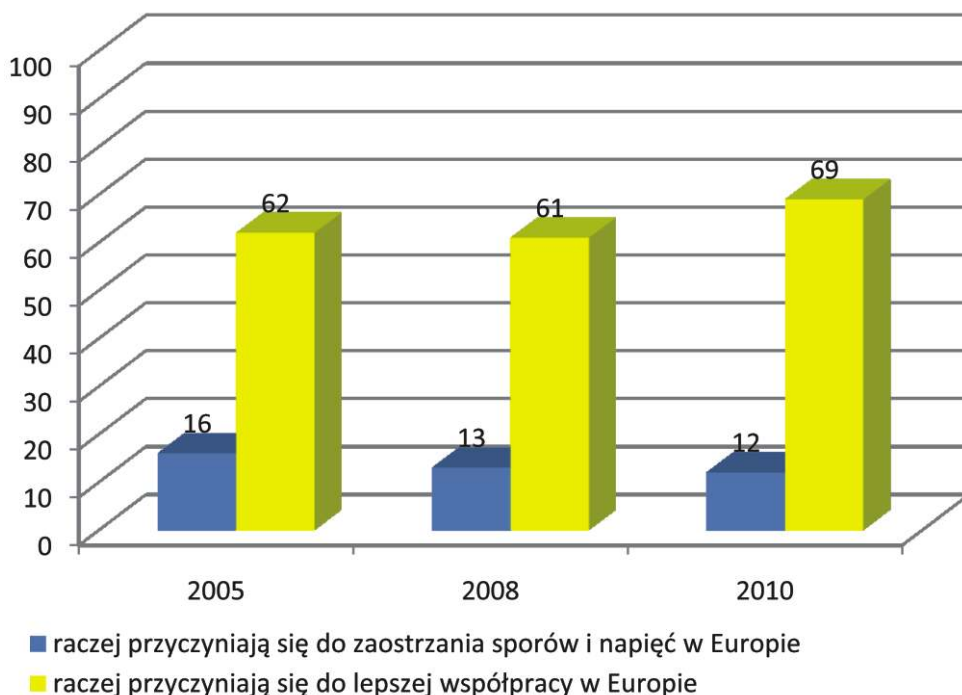
Wskazywane przez respondentów problemy były tymi, które uznają oni za trzy najważniejsze obecnie w polsko-niemieckich stosunkach. **Nie oznacza to jednak, że przypisują im dla tych kontaktów szczególnie dużą wagę. Należy pamiętać, że ogólna ocena tych relacji jest bardzo dobra.** Związki między negatywną oceną stosunków polsko-niemieckich a podkreśleniem w nich wagi konkretnego problemu nie są dostrzegalne. Na te same kwestie zwracają uwagę osoby, które dobrze oceniają wzajemne relacje, jak i ci nieliczni badani, którzy mają o nich złe opinie. Powstała lista służy więc raczej ogólnej orientacji, co, w opinii Polaków, pozostaje jeszcze do rozwiązania.

Ocena niemieckiej polityki europejskiej

Głównym założeniem polityki Republiki Federalnej Niemiec po drugiej wojnie światowej było przyczynianie się do współpracy między europejskimi narodami. Dlatego kolejne rządy Niemiec Zachodnich, a następnie zjednoczonego kraju, konsekwentnie prowadziły aktywną politykę europejską. Po 1989 roku jej celem było między innymi doprowadzenie do włączenia Polski do Wspólnoty. Opowiadając się za sprawnym przeprowadzeniem procesu integracji wschodniego sąsiada z unijnymi strukturami, Republika Federalna Niemiec przyjęła rolę adwokata Warszawy w staraniach Polski o przyjęcie do Unii Europejskiej.

Sześć lat po wstąpieniu Polski do Unii Europejskiej **Polacy są przekonani, że Niemcy przyczyniają się do lepszej współpracy w Europie (69%). W porównaniu z ocenami wyrażanymi tuż po akcesji (62% w 2005 roku) odnotowano tutaj kilkuprocentowy wzrost**, co pokazuje, że współdziałanie w Unii Europejskiej pozytywnie wpłynęło na obraz Niemiec w polskim społeczeństwie. Poprawa ta jest widoczna zwłaszcza wtedy, gdy uwzględnia się brak zmian opinii w latach 2005–2008.

Wykres 8. „Czy Niemcy przyczyniają się do lepszej współpracy czy też do zaostrzenia sporów i napięć w Europie?” (w %)



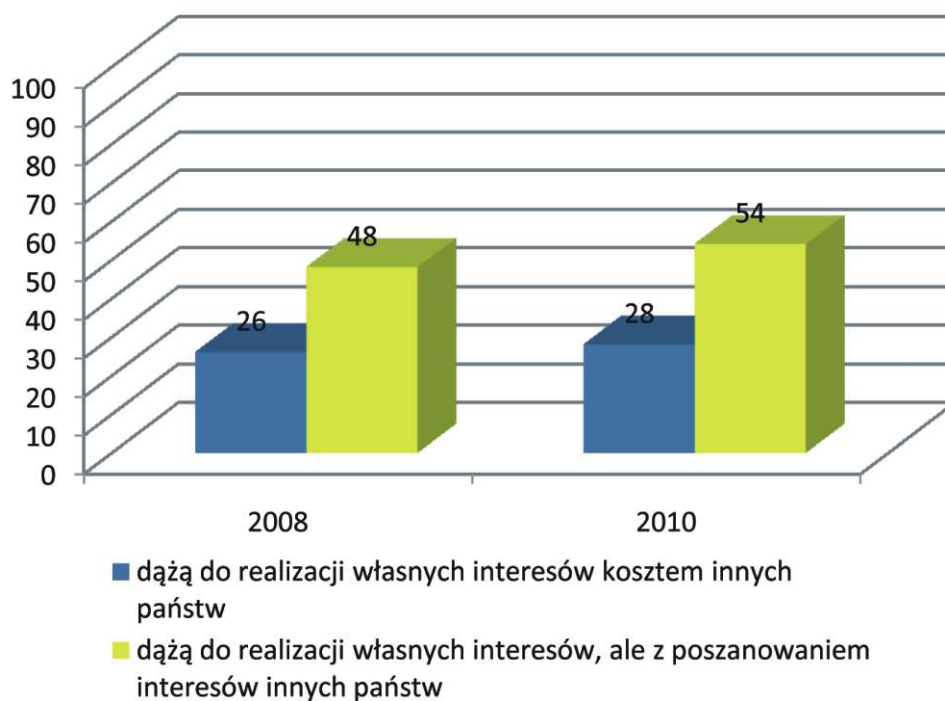
Źródło: Instytut Spraw Publicznych, 2005, 2008 i 2010 rok.

Pozytywne oceny niemieckiej aktywności na arenie europejskiej nie oznaczają, że Berlin nie jest postrzegany jako obrońca swoich interesów w Unii Europejskiej. Każdy kraj, prowadząc politykę europejską, dąży do osiągnięcia własnych celów. Może to jednak robić albo kosztem innych państw, albo szanując ich interesy. Nastroje panujące w polskim społeczeństwie w 1990 roku mogły sugerować, że Polacy obawiali się dominacji Niemiec, a tym samym dbania przez ten kraj wyłącznie o swoje korzyści. Dziś **ponad połowa Polaków (54%) uważa, że Niemcy dążą do osiągnięcia własnych celów, ale z poszanowaniem interesów innych państw.** W porównaniu z **badaniem z 2008 roku odnotowano więc tutaj wzrost odsetka takich opinii.** O realizowaniu przez Republikę Federalną Niemiec interesów kosztem innych krajów jest przekonanych 28% badanych.

Podobnie jak w 2008 roku, także i dziś jedynie 11% Polaków uważa, że Niemcy hamują integrację europejską. Dwie trzecie (65%) ankietowanych sądzi, że działają na rzecz jej pogłębiania. W stosunku do wyników ostatniego badania obserwuje się więc i w tym wypadku – choć mniejszy – wzrost liczby pozytywnych opinii na temat niemieckiej polityki europejskiej.

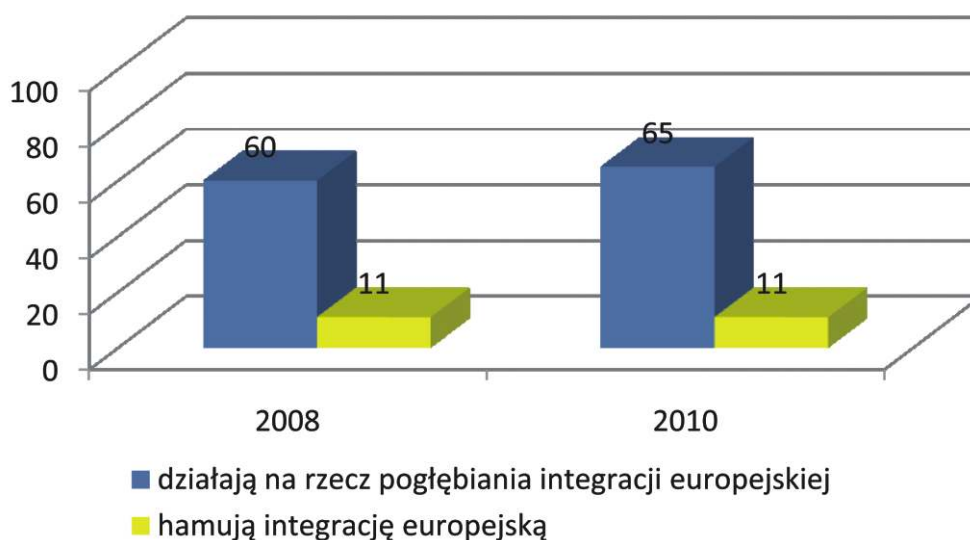
Poprawa ocen niemieckiej polityki europejskiej przez Polaków może wynikać z kilku przyczyn. Po pierwsze, w ciągu ostatnich dwóch lat – po objęciu rządu przez koalicję Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego – były widoczne częstsze kontakty Polski i Niemiec na arenie europejskiej. Ze strony gabinetów obu państw dochodziły sygnały o konsultowaniu stanowisk, popieraniu inicjatyw oraz chęci dalszej kooperacji w różnych, także kluczowych dla obu krajów dziedzinach. W relacjach Warszawy i Berlina na

Wykres 9. „Jak Niemcy realizują własne interesy w Unii Europejskiej?” (w %)



Źródło: Instytut Spraw Publicznych, 2008 i 2010 rok.

Wykres 10. „Czy Niemcy działają na rzecz pogłębienia integracji europejskiej czy ją hamują?” (w %)



Źródło: Instytut Spraw Publicznych, 2008 i 2010 rok.

arenie europejskiej zdecydowanie bardziej widoczna jest otwartość na kompromis. Polscy politycy prowadzą konstruktywną politykę europejską, dobrze też komunikują swoje plany i poglądy, dzięki czemu po stronie niemieckiej istnieje ich lepsze zrozumienie, a więc i wola dążenia do konsensusu.

Po drugie, pozytywny wizerunek Niemiec mógł powstać na skutek ich podejścia do najważniejszych wyzwań stojących przed Unią Europejską. Postępowanie Berlina, nawet jeśli nie podobało się niektórym krajom czy ekspertom, lub zostało skrytykowane przez niektóre media, nie było oceniane jako konfliktowe, zaostrzające napięcia. W okresie kryzysu finansowego Niemcy zdecydowały się, dla dobra Unii Europejskiej, sfinansować greckie długi. Potwierdziły więc swój obraz jako płatnika, nierzadko też ratownika Europy. Krytyka wobec postępowania Berlina nie została zauważona, ostatecznie powstał za to obraz Niemiec jako stabilizatora sytuacji w Europie. Stąd też wyższe oceny polityki Niemiec.

Podsumowanie

Polskie społeczeństwo jest wyjątkowo zgodne w ocenie wpływu zjednoczenia Niemiec zarówno na losy Polski i Europy oraz stosunków polsko-niemieckich, jak i niemieckiej polityki europejskiej. Między osobami pochodzącymi z różnych grup wiekowych, zawodowych, miejsc zamieszkania czy różnie zarabiających nie występują istotne różnice opinii. Ogólnie jest widoczna – typowa dla całego społeczeństwa i badań społecznych – zasada, że osoby lepiej wykształcone i więcej zarabiające, z dużych miast, urzędnicy, pracownicy umysłowi oraz specjaliści, właściciele, dyrektorzy, są nastawione pozytywniej. Wyższy odsetek odpowiedzi wynika u nich także z tego, że rzadziej niż inni wybierają opcję „trudno powiedzieć”. Zdania nie mają najczęściej osoby najslabiej wykształcone, niewiele zarabiające, mieszkające na wsi i zatrudnione na najniższych stanowiskach. Także młodzi ludzie częściej niż osoby w średnim i starszym wieku nie potrafiły podać swojej oceny. Ich odsetek był często dwukrotnie lub znacznie wyższy niż w pozostałych grupach wiekowych. Nie oznacza to jednak, że młodzież darzy polsko-niemieckie relacje niechęcią, która prowadzi do braku zainteresowania, i dlatego nie umie ich ocenić. Takie głosy wynikają raczej z ogólnego braku zainteresowania polityką, stosunkami z innymi krajami. W budowaniu przyjaznych polsko-niemieckich relacji pomaga Polsko-Niemiecka Współpraca Młodzieży oraz liczne projekty skierowane do tej grupy wiekowej. Same bilateralne inicjatywy nie wystarczą jednak w tym wypadku, problem jest bowiem znacznie szerszy. Potrzeba ogólnych akcji mobilizujących młodych ludzi do zainteresowania się sprawami społecznymi, politycznymi, w tym stosunkami z innymi krajami. Wówczas więcej reprezentantów tej grupy wiekowej będzie potrafiło ocenić stan relacji z innymi państwami.

Przeprowadzone badanie bardzo jasno pokazuje, że **dwadzieścia lat po zjednoczeniu Niemiec w polskim społeczeństwie nie są już obecne niepokoje, jakie występowały w Polsce przed 1990 rokiem i w 1990 roku. Polacy pozytywnie oceniają wpływ połączenia obu państw niemieckich zarówno na losy Polski i Europy, jak i na stosunki obu sąsiadujących państw. Dobrze wypowiadają się także o polityce europejskiej zjednoczonych Niemiec.** Nie oznacza to jednak, że nie dostrzegają we wzajemnych relacjach problemów. Pozytywne odpowiedzi nie powinny sugerować, że wszystko we wzajemnych relacjach jest poprawne. Nadal istnieją obszary, w których konieczne są zmiany i działania na rzecz polepszenia relacji. Kolejność wymieniania tych kwestii przez badanych pokazuje, gdzie należy szczególnie intensywnie się angażować. Nawet jeżeli nie są to problemy, które powodują kryzys, to z pewnością trzeba zadbać o to, by różniące nas kwestie nie tylko nie psuły wzajemnych relacji, ale także nie były przedstawiane w mediach jako poważne problemy. W tym

celu należy częściej informować o prowadzonych z Niemcami rozmowach i proponowanych rozwiązaniach. To niewiedza bowiem i fałszywe wyobrażenia najczęściej wpływają na negatywne, nierzadko fałszywe oceny. Dobre opinie, które pokazuje badanie, powinny dodatkowo mobilizować do dalszej wyężonej pracy polityków, urzędników, ekspertów i wszystkie osoby zaangażowane w tworzenie przyjaznych polsko-niemieckich kontaktów. Jak wiadomo z doświadczenia, bardzo łatwo bowiem te dobre stosunki popsuć i w ten sposób zaprzepaścić to, co z takim trudem budowało się całymi latami.

Stosunki bilateralne opierają się na zaufaniu, sympatii, otwartości względem przedstawicieli drugiego narodu w różnych rolach społecznych. Dotychczasowe badania Instytutu Spraw Publicznych pokazywały, że przed rozszerzeniem Unii Europejskiej i tuż po jej rozszerzeniu o Polskę wzajemne odczucia w tych dziedzinach ulegały poprawie. W 2008 roku proces ten uległ zahamowaniu na skutek znacznego oziębienia się stosunków politycznych w poprzednich latach. Jak pokazują wyniki badań omawiane w niniejszej publikacji, ostatnio doszło znowu do poprawy tych relacji na najwyższym szczeblu. Należy więc zapytać o to, jak wyglądają także oceny kontaktów międzyludzkich. Rok 2011 będzie ku temu znakomitą okazją. W czerwcu przypada bowiem dwudziesta rocznica podpisania polsko-niemieckiego traktatu o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy. Poza zapowiadany przegląd realizacji jego postanowień przez oba rządy warto więc dokonać szerokiej analizy poglądów obu społeczeństw. Wtedy dopiero będzie można ocenić dwudziestoletnie funkcjonowanie stosunków polsko-niemieckich.

Nota o autorce:

Dr Agnieszka Łada – politolog, kierownik Programu Europejskiego i analityk Instytutu Spraw Publicznych (ISP). Doktor nauk humanistycznych w zakresie nauk o polityce, niemcoznawca. Ukończyła nauki polityczne na Uniwersytecie Warszawskim oraz studia podyplomowe w zakresie psychologii organizacji na Uniwersytecie w Dortmundzie. Członek Team Europe przy Przedstawicielstwie Komisji Europejskiej w Polsce oraz sieci ekspertów do spraw polsko-niemieckich. Specjalizuje się w tematyce europejskiej (Parlament Europejski, Prezydencja w Radzie Unii Europejskiej, europejskie społeczeństwo obywatelskie, polityka wschodnia Unii Europejskiej) i niemieckiej oraz zagadnieniu edukacji obywatelskiej. Opublikowała między innymi: *Rosja dziś i jutro. Opinie polskich i niemieckich ekspertów* (ISP, Warszawa 2010), *W stronę europejskiego demos? Polskie wybory do Parlamentu Europejskiego w perspektywie porównawczej* (ISP, Warszawa 2010), *Polska migracja zarobkowa do Niemiec – fakty i mity* (ISP, Warszawa 2009), *Polska – Niemcy. Wzajemny wizerunek i wizja Europy* (ISP, Warszawa 2009).

Niniejsza publikacja powstała w ramach projektu: *Barometr stosunków polsko-niemieckich 2010*, realizowanego przez Instytut Spraw Publicznych we współpracy i dzięki wsparciu finansowemu Fundacji Konrada Adenauera w Polsce i Unii Europejskiej w ramach Programu „Europa dla Obywateli”.

Za treść publikacji odpowiada Instytut Spraw Publicznych.
Agencja Wykonawcza do spraw Edukacji, Kultury i Sektora Audiowizualnego oraz Unia Europejska nie odpowiadają w żaden sposób za wyrażone w niej poglądy.



© Copyright by Fundacja Instytut Spraw Publicznych, Warszawa 2010.

Przedruk materiałów Instytutu Spraw Publicznych w całości lub części jest możliwy wyłącznie za zgodą Instytutu.

Cytowanie oraz wykorzystanie danych empirycznych jest dozwolone z podaniem źródła.

Recenzja: *Piotr Buras*
Redakcja: *Marcin Grabski*
(www.mesem.pl)

Instytut Spraw Publicznych
ul. Szpitalna 5 lok. 22
00-031 Warszawa
tel. +48 22 556 42 99
fax +48 22 556 42 62
e-mail: isp@isp.org.pl
www.isp.org.pl

ISBN 978-83-7689-001-2